



Trójkąt Weimarski a cele strategiczne

Powstanie Trójkąta Weimarskiego (TW) było odpowiedzią na nową sytuację w Europie początku lat dziewięćdziesiątych. Polska zaczęła finalny etap reintegracji z panującym systemem światowym i potrzebowała instytucjonalnych narzędzi tej reintegracji, Niemcy dążyły do zapewnienia sobie silnej pozycji w stosunkach z Polską, Francja zaś chciała być w tej nowej fazie polityki europejskiej obecna; istniało niejasne, ale powszechne przekonanie, że powstaje nowy ład. W tym stanie rzeczy idea systematycznych kontaktów francusko-niemiecko-polskich odpowiadała ówczesnym przywódcom wszystkich trzech państw.

W przeddzień jubileuszowego spotkania przywódców państw TW, 9 maja 2003 r. we Wrocławiu, dziennikarz tamtejszej gazety zapytał mnie, czy TW będzie nadal istniał. Tak jakby w ogóle do pomyslenia było obecnie tego rodzaju spotkanie rozwiązujące TW. Jednakże pytanie to charakteryzowało nastawienie panujące wśród szerszej publiczności, a może tylko w polskiej klasie politycznej: nastawienie łączące obojętność ze sceptycyzmem, częściowo pod wpływem okoliczności prowadzących do interwencji w Iraku.

To prawda, że wiele początkowych deklaracji przywódców państw TW pozostało na papierze, choćby projekt wspólnego instytutu w Warszawie. Jednakże wrocławskie uzgodnienia stwarzają możliwość rozwinięcia trójstronnej współpracy. Zapytajmy jednak: Co jest głównym celem tej współpracy?

„Trójkąt Weimarski może stać się siłą inicjującą, służącą poszerzonej Unii” – stwierdza wrocławski komunikat i wymienia związany z tym zakres trójstronnych konsultacji: „wspólne polityki europejskie”, szczególnie polityka rolna, polityka spójności gospodarczej i społecznej, polityka transportowa, polityka zagraniczna i obrony. Komunikat podaje, że do tych konsultacji Francja i Niemcy „zapraszają” Polskę. Komunikat wymienia ponadto: „reformę instytucji europejskich prowadzoną w ramach Konwentu, szczególnie jeśli chodzi o architekturę instytucjonalną i wspólną politykę bezpieczeństwa”, i zaznacza, że prezydenci oraz kanclerz uzgodnili, iż „[t]a wspólna praca powinna być kontynuowana i intensyfikowana w ramach konferencji międzyrządowych”. Uzgodnili też potrzebę kontynuowania pogłębionej wymiany poglądów na temat „perspektyw umocnienia stosunków partnerskich z Rosją oraz innymi nowymi sąsiadami rozszerzonej Unii, szczególnie z Ukrainą”. Ponadto, prezydenci i kanclerz wyrażają zadowolenie ze „ściśłego dialogu między ministrami spraw zagranicznych i ministrami obrony, z dobrego tempa uzgodnień prowadzonych przez ministrów finansów i ich w perspektywie pierwszego spotkania między ministrami do spraw społecznych i pracy, co będzie miało miejsce w końcu maja. Poparli rozszerzenie pola działania Trójkąta Weimarskiego i na inne dziedziny, na rzecz kształtowania społeczeństwa obywatelskiego poprzez intensyfikację współpracy między samorządami trzech krajów oraz wymianę młodzieży i studentów”.

Komunikat obejmuje bardzo wiele spraw, choć zwraca uwagę całkowite pominięcie nowej i strategicznie kluczowej instytucji unijnej, jaką jest współpraca wzmocniona. Prezydenci Polski i Francji oraz kanclerz Niemiec stwierdzili przy tym wyraźnie, że „powołaniem” Trójkąta Weimarskiego jest „nadal coraz mocniejsze zacieśnianie współpracy, która łączy narody i państwa na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia”.

Co to znaczy? Czy chodzi o całokształt stosunków wzajemnych pomiędzy tymi trzema państwami? To byłby program zbyt daleko idący. TW nie powinien być traktowany jako synonim całokształtu stosunków wzajemnych. (Wszelkie rozwinięte stosunki francusko-niemieckie nie są wynikiem istnienia Trójkąta Weimarskiego.) Jeżeli TW będzie obejmował zbyt wiele problemów szczegółowych, to nie będzie skuteczny i w końcu nie będzie niczym specjalnie ważnym. TW powstał z powodów strategicznych, niechaj więc pozostanie instytucją współpracy strategicznej, a to – przy aktualności większości celów początkowych – wymaga obecnie, na kolejnym etapie, zaktualizowanego określenia, węższej selekcji i wyraźniejszej hierarchizacji celów. Szczęśliwie, elastyczna formuła TW umożliwia swobodne kształtowanie jego celów. Oczywiście, punktem wyjścia muszą teraz być uzgodnienia wrocławskie. TW będzie szczególnie przydatny, jeżeli w najbliższych latach będzie realizował przede wszystkim następujący program:

1. Konsultacje w sprawie ustrojowego kształtu UE.
2. Uzgadnianie propozycji polityki unijnej w zakresie spraw zagranicznych, obrony i bezpieczeństwa UE.
3. Wyznaczanie dziedzin projektów współpracy wzmocnionej z udziałem Polski i przynajmniej jeszcze jednego państwa członkowskiego TW.
4. Wytyczanie wspólnych celów w zakresie wzajemnego poznawania się społeczeństw Francji, Niemiec i Polski, pomyślane w kategoriach unijnych.

Udane konsultacje trójstronne i podejmowanie trójstronnych uzgodnień w tych dziedzinach ułatwi współdziałanie we wszystkich dziedzinach stosunków dwustronnych (*sic*). Przydadzą się szczególnie polsko-francuskim i polsko-niemieckim. Stosunkom francusko-niemieckim impulsy płynące z TW są znacznie mniej potrzebne. Funkcjonowanie TW wymaga adekwatnej uwagi, choćby z powodu naturalnej niestabilności wszelkich stosunków trójstronnych.

Obsługa TW nie jest łatwym zadaniem. Obecny stan rzeczy jest od strony eksperckiej absolutnie niezadowolający. Jeżeli chcemy TW rozwijać, obsługę powinien prowadzić ów z dawien dawna projektowany instytut trójstronny. Nie upierałbym się przy projekcie tworzenia go w Polsce. Niechby miał siedzibę w Weimarze, z parytetowym udziałem członków mianowanych przez Ministerstwa Spraw Zagranicznych i konferencjami organizowanymi w każdym z krajów członkowskich. Można by uzasadnić projekt instytutu będącego *de facto* stałą komisją ekspertów. Chodzi o instytucję niewielką, lecz bardzo potrzebną. Stosunek do jej tworzenia może się teraz stać kryterium rzeczywistego nastawienia rządów Francji, Niemiec i Polski do TW.

Ryszard Stemplowski